



Potok dający życie

Ezech. 47:1-12

„Kto chce, niech darmo bierze wodą żywota” –
Obj. 22:17.

Proroctwo Ezechiela jest pisane językiem symbolicznym i słusznie nazywane jest Apokalipsą Starego Testamentu. Proroctwo to było pisane w języku chaldejskim w Babilonii.

Ezechiel był jednym z więźniów judzkich, wziętych przez króla Nabuchodonozora przy pierwszym jego najeździe na Judeę. Król Babiloński na 11 lat przed ostatnim swoim najazdem, w którym miasto Jerozolima zostało zupełnie zniszczone, naznaczył króla Sedekiasza na tron judzki. Zabrani do niewoli w owym czasie Żydzi byli przeważnie najzaciejsi z ludu, książęta, szlachta, wszyscy najlepsi i najzdolniejsi. Król, czyniąc to, miał na względzie wzmocnienie własnego królestwa; nie byli oni traktowani jako niewolnicy, ale dana im była pełna swoboda, a niektórzy z nich, jak Daniel i jego towarzysze, otrzymali bardzo wysokie stanowiska państwowe. Ezechiel cieszył się również pełną swobodą, a proroctwa jego były przeznaczone dla Żydów, znajdujących się w niewoli babilońskiej. Świadectwa Boże wypowiedziane przez proroka bez wątplenia zamierzone były dla pociechy tych, którzy prawdziwie byli Izraelitami, by rozniecić w ich sercach pozostałą iskrę wiary i prowadzić ich w dalszym ciągu, jak w sprawie Daniela, aby mieli nadzieję powrotu do łaski Bożej i że wyjdą z niewoli, gdy skończy się naznaczonych siedemdziesiąt lat spustoszenia ziemi.

Sprawa przedstawiona w Proroctwie Ezechiela, słyszana przez Żydów w niewoli, zapewne była zrozumiała, że odnosi się do ziemskiego miasta Jerozolimy i błogosławieństw odnoszących się do Żydów jako narodu, któremu obietnice były uczynione. Odbudowanie Jerozolimy i świątyni było wyraźnie przepowiedziane i zapewne ich serca były przejęte radością na myśl o przyszłych błogosławieństwach i zapewne ich wiara i nadzieja były wzmocnione. Lecz chociaż Proroctwo Ezechiela było Słowem Bożym, to jednak głoszone błogosławieństwa nie odnosiły się do ludu żyjącego w owym czasie, który miał być wyswobodzony z niewoli babilońskiej, ponieważ zapowiedziane błogosławieństwa nigdy nie wypełniły się, zatem na pewno one odnoszą się do przyszłości. Duchowi Izraelici pojmują, że proroctwa zapowiadane Żydom nie tylko odnosiły się do nich, lecz także do duchowego Izraela, a nie tylko do wyswobodzenia z literalnego Babilonu, ale również

do wyjścia z mistycznego Babilonu. „Babilon wielki, matka wszetecznic”, którego władza zostanie niezadługo zupełnie obalona jako wstęp do pełnego wyswobodzenia wszystkich prawdziwych Izraelitów i ustanowienie Królestwa (Obj. 18).

RZĘKA ŻYWOTA

Nasz tekst opisuje widzenie Ezechiela w którym przepowiedziane jest wypłynięcie cudownej rzeki, której wody mają sprowadzić na ziemię palestyńską i na Morze Martwe zieloność i życie zamiast suszy, zniszczenia i śmierci. Zwykle tłumaczenie tego tekstu przedstawia Ewangelię jako rzekę, która przez znaczny czas płynie, sprowadzając życie. Na takie tłumaczenie zgodzić się nie możemy z wielu przyczyn: początkowo opis tej rzeki jest tak zgodny z tym, jaki mamy w objawieniu w rozdziale 21 i 22, że nie zachodzi żadna wątpliwość, iż te opisy dotyczą jednej i tej samej sprawy. W Objawieniu Kościół jest przedstawiony jako Oblubienica, a Kościół uwielbiony jako duchowa Jerozolima i drzewo żywota, którego liście mają służyć ku uzdrowieniu narodów, a owoc jego ku podtrzymaniu życia, zaś woda tego miasta jest wodą żywota, żywą wodą. Nie można wcale wątpić, że te dwie rzeki, o których mowa, są te same. Ponieważ Kościół nie jest jeszcze skompletowany, przeto nie mógł być uwielbiony i rzeka żywota nie mogła popłynąć z uwielbionego Kościoła, a zatem cała sprawa należy jeszcze do przyszłości.

To samo oznaczenie jest w Proroctwie Ezechiela. Najpierw ujrzał on świątynię i chwałę Pańską wchodzącą do świątyni od strony wschodniej i że drzwi za Panem zamknęły się. To wyobraża zamknięcie drzwi przy końcu Wieku Ewangelicznego, jak to Pan zaznaczył w przypowieści o dziesięciu pannach. Gdy chwała Pańska napełni świątynię, drzwi zostaną zamknięte. Prorokowi było pokazane, że po zamknięciu drzwi świątyni woda wypłynęła spod jej progu. Zatem jest jasne i wyraźne, że nie prędzej woda żywota wypłynie ze świątyni, aż chwała Pańska ją napełni, Kościół zostanie uwielbiony i drzwi będą zamknięte.

Jest pokazane, że strumień wzrastał bardzo szybko. Wpierw był po kostki, potem po kolana, a dalej po pas, aż nareszcie nie można było go przebrnąć. To wskazuje szybkie wzmaganie się Boskich błogosławieństw, jak tylko przyjdzie czas właściwy; lecz jak już wykazaliśmy wyżej, takiej rzeki do tej pory jeszcze nie ma, na co mamy słowa naszego Pana, gdy mówił do swoich uczniów:

„Woda, którą ja mu dam, stanie się w nim stud-



nią wody wytryskającej ku żywotowi wiecznemu” (Jan 4:14).

My nie jesteśmy zaproszeni do picia wody z rzeki żywota, ale przez picie wody, którą On daje i która ma stać się źródłem wody żywota w sercach naszych przez otrzymanie ducha świętego. Wykazaliśmy poprzednio, że gdy rzeka żywota popłynie z uwielbionego Kościoła, duch i Oblubienica powiedzą światu – całemu rodzajowi ludzkiemu – Przyjdź! Wtedy ktokolwiek zechce, będzie mógł przyjść; zaś teraz nikt nie może przyjść, „jeśli go Ojciec mój, który mnie posłał, nie pociągnie”.

ORZEŹWIAJĄCY OBRAZ

Tym sposobem możemy zauważyć, jak wielkie błogosławieństwa Bóg przygotowuje dla całego rodzaju ludzkiego w ogólności w czasie, gdy Królestwo Boże zostanie ustanowione między ludźmi za dni Emanuela. Restytucja onego czasu jest wyobrażona przez liście drzew; obfitość nauki i pokarmu dla wzmocnienia umysłowego, moralnego i fizycznego jest pokazana w owocu drzewa. Co więcej, gdziekolwiek woda tej rzeki popłynęła, okazało się życie, aż ostatecznie popłynęła do Morza Martwego dla uzdrowienia jego wód. Ryby wzięte z Morza Śródziemnego i wpuszczone do Morza Martwego umierają w kilka minut czasu i dlatego nazywa się Morzem Martwym; jego woda ma w sobie pięć razy więcej soli niż inne wody morskie.

Wcale by nas nie dziwiło, gdyby na początku Tysiąclecia nie tylko naród Izraelski otrzymał od Boga błogosławieństwa utracone na początku Wieku Ewangelicznego i stał się jako przedniejszy naród i przedstawiciel Boży na świecie, jak również, żeby Kościół był zebrany ze świata i uwielbiony jako duchowne istoty – lecz także by nas nie zdziwiło, gdyby Opatrzność zrządziła, ażeby Morze Martwe zostało w jakiś sposób połączone z Morzem Śródziemnym, możliwe że przez

podobną rzekę, o której wspomina prorok Ezechiel, obraz symbolicznej rzeki żywota, wypływającej z Nowej Jerozolimy. O ile możemy mieć zainteresowanie w literalnym wypełnieniu się tego proroctwa, nasze zainteresowanie jest o wiele większe w symbolicznym wypełnieniu się względem rzeki wspomnianej w Objawieniu. Z tego symbolicznego punktu zapatrywania Morze Martwe reprezentuje umarły świat, zaś przyszłe życiodajne wody reprezentowałyby moc zmartwychwstania pochodzącą od naszego Pana i Kościoła, czynną między ludźmi w ciągu Tysiąclecia. Według wyrażenia apostoła Pawła, będzie to stanowić dla pogan powstanie z śmierci do żywota, czyli powstanie od umarłych.

Patrząc w przyszłość i wyobrażając sobie błogosławieństwa, jakie mają spłynąć na świat, sprawia to pewną radość i zadowolenie; lecz jest również ważną rzeczą, ażebyśmy wyciągnęli z tego naukę i zastosowali także do siebie i starali się teraz czynić wszystko, co w naszej mocy, abyśmy nasze powołanie i wybór mocnym uczynili; byśmy mogli należeć do klasy uwielbionej Oblubienicy i stanowić ono Nowe Jerozolimę, z którego popłynie rzeka wody żywej. Bez wątpienia to wszystko się wypełni, ponieważ Słowo Boże o tym mówi. Całe zadanie dla nas jest, czy my lub inni będą tymi sługami, uprzywilejowanymi narzędziami, którzy spowodują, że błogosławieństwa Boże napęlnią całą ziemię. Im więcej miłujemy chwalebny plan, wystawiony przed nami w Słowie Bożym, o tyle więcej będziemy starać się w teraźniejszym czasie mieć udział w cierpieniach Chrystusowych, kładąc życie dla braci, by w przyszłości mieć udział w chwale Chrystusa, w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi.

W.T. 1905-268

Watch Tower
R-1905
„Straż”